

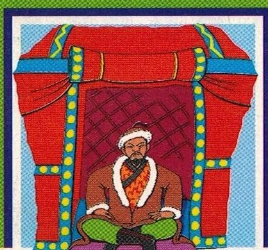
Wally zwiedza Świat!
24(76)
TYGODNIK
®
CENA
3,50 zł

Wally poznaje historię świata!

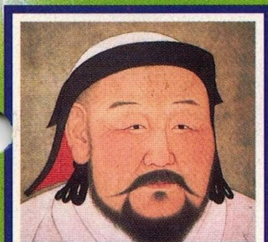


od 27.07.00
do 02.08.00

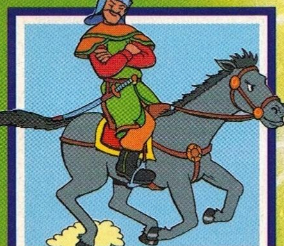
Mongołowie



Namioty



Chanowie



Jeźdźcy



ISBN 83-88264-07-9
INDEKS 354910
9 788388 264078

NAKLEJKI, ŁAMIGŁÓWKI I MAKABRYCZNE WIADOMOŚCI



WITAJCIE, PODRÓŻNICY W CZASIE!

W TYM TYGODNIU WMIESZAMY SIĘ W HORDĘ MONGOŁÓW. SPOTKAMY JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH WOJOWNIKÓW W DZIEJACH I DOWIEMY SIĘ, CO ROBIŁ, ŻE WSZYSCY DRŻELI ZE STRACHU NA WIDOK JEGO ARMII! POTEM WYRUSZYMY NA WYCIECZKĘ Z MARCO POLO PO MONGOLSKIM IMPERIUM.

POTĘGA ŁUKU

MONGOŁOWIE BYLI ZNAKOMITYMI ŁUCZNIKAMI. POTRAFILI NACIĄGNĄĆ CIĘCIWĘ ŁUKU, WYCELOWAĆ I WYPUŚCIĆ STRZAŁĘ, GALOPUJĄC NA KONIU. MIELI TEŻ WSZELKIEGO RODZAJU STRZAŁY: PRZEBIJAJĄCE ZBROJĘ, WYBUCHAJĄCE I GWIŻDŻĄCE, A NAWET SŁUŻĄCE DO PRZESYŁANIA WIADOMOŚCI.



POTĘŻNI MONGOŁOWIE

1206-1405





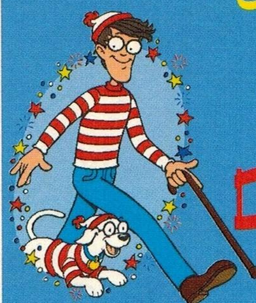
W XIII W. MONGOŁOWIE ROZPOCZĘLI BUDOWĘ NAJWIĘKSZEGO IMPERIUM, JAKIE KIEDYKOLWIEK BYŁO ZNANE NA ŚWIECIE. MIELI ZNAKOMITEGO WODZA I SKUTECZNY SPOSÓB WALKI. RUNĘLI NA AZJĘ NICZYM NAWAŁNICA I WKRÓTCE ICH PAŃSTWO ROZCIĄGAŁO SIĘ PRZEZ CAŁY KONTYNENT. JEDNAK PO 1405 R. IMPERIUM ROZPADŁO SIĘ.




Samarkanda w Azji Środkowej jest pełna pięknych budowli. Wódz Mongołów, Timur (zwany również Tamerlanem), rządził z tego miasta poddanymi i ściągnął rzemieślników z całego imperium, by tu pracowali. W Samarkandzie znajduje się grobowiec Timura nakryty kopułą pokrytą lśniącym nefrytem.



CZĘŚĆ 24



W DROGĘ

KIEDY TO SIĘ ZDARZYŁO?

1206 r.	TEMUDŻYN JEDNOCZY PLEMIONA MONGOŁÓW. PRZYJMUJE IMIĘ „CZYNGIS-CHAN", CO ZNACZY „WŁADCA WSZYSTKICH".
1215 r.	MONGOŁOWIE ZDOBYWAJĄ PEKIN. PRĄC NAPRZÓD, OPANOWUJĄ CZĘŚĆ INDII, AFGANISTAN, PERSJĘ I RUŚ.
1227 r.	CZYNGIS-CHAN UMIERA. CHANEM ZOSTAJE W 1229 R. JEGO SYN, UGEDEJ.
1260-1294	CHAN KUBIŁAJ PODBIJA CAŁE CHINY. W 1275 R. MARCO POLO PRZYBYWA NA JEGO DWÓR I SPĘDZA TAM 17 LAT, POZNAJĄC CHINY.
1368 r.	MONGOŁOWIE ZOSTAJĄ WYRZUCENI Z CHIN. BYŁ TO POCZĄTEK KOŃCA MONGOLSKIEGO IMPERIUM.
1370-1405	TIMUR PRÓBUJE ODBUDOWAĆ IMPERIUM MONGOLSKIE. KIEDY UMIERA, PAŃSTWO UPADA.

SŁOWNICZEK

JEŹDZIECTWO - UMIEJĘTNOŚĆ JAZDY NA KONIU. MONGOŁOWIE OPANOWALI DO PERFEKCJI JAZDĘ NA KONIACH BEZ TRZYMANIA.

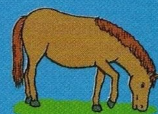
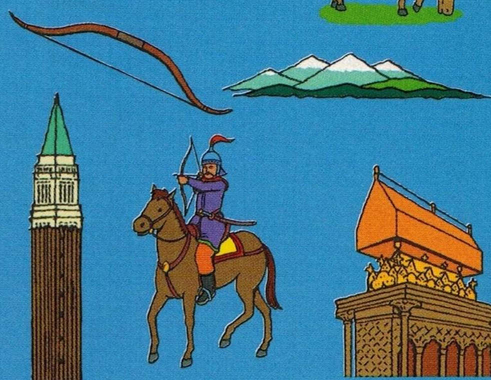
RACJA - KIEDY JEST ZA MAŁO JEDZENIA, DZIELI SIĘ ŻYWNOŚĆ RÓWNO MIĘDZY WSZYSTKICH LUDZI. KAŻDA PORCJA TO RACJA.

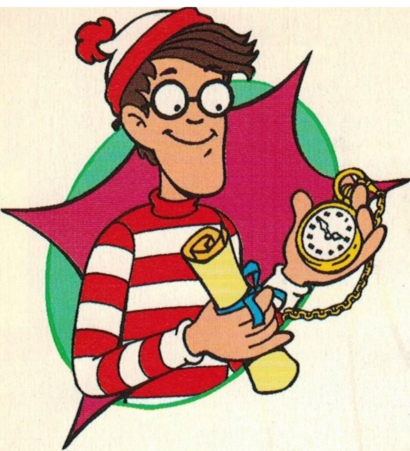
SOKOLNIK - KTOŚ, KTO OPIEKUJE SIĘ PTAKAMI DRAPIEŻNYMI I TRENUJE JE.

TAKTYKA - POSTĘPOWANIE MAJĄCE DOPROWADZIĆ DO ZAMIERZONEGO CELU.

SZUKAJ I ZNAJDŹ

OTO WOJOWNIK, GÓRY PAMIR ORAZ TRZY PRZEDMIOTY DO ODSZUKANIA W TYM ZESZYCIE. ZWRÓĆCIE TEŻ UWAGĘ NA OSIEM PASĄCYCH SIĘ KONI.



WOLNI JEŹDŹCY

POGALOPUJEMY W PRZESZŁOŚĆ, DO XIII WIEKU, WĘDROWCY W CZASIE, I SPOTKAMY KOCZOWNIKÓW.

Wszyscy razem

Mongołowie żyli na równinach środkowo-wschodniej Azji. Mieszkali w małych grupach, hodowali bydło i przenosili się z miejsca na miejsce. Te wędrujące plemiona często walczyły między sobą. Kradły sobie konie i bydło, a nawet porywały Mongołów z innych plemion i zmuszały ich do niewolniczej pracy. I wtedy pojawił się Temudżyn. Był wodzem jednej z małych grup Mongołów, ale wkrótce rządził wszystkimi plemionami! Przekonał je do zaprzestania wzajemnych kradzieży. W kilka lat przekształcił Mongołów w potężną, dobrze wyćwiczoną armię. Pod wodzą Czyngis-chana, jak nazwał się Temudżyn, Mongołowie byli gotowi podbić świat!



COYOTE FOTOGRAFIX - TRIP

Mongołowie ujarzmiali dzikie konie, a najlepsze trenowali do walki. Każdy wojownik miał od sześciu do ośmiu koni. Mongolscy zwiadowcy galopowali 150 km na dzień, by zebrać wieści z całego imperium! Mongołowie wciąż łapią i trenują dzikie konie.

PO UCZCIE W JURCIE CHWALĄ PANIĄ DOMU:
- ZAJĄC BYŁ PYSZNY.
- TAK, ALE DOTĄD BOLĄ MNIE RĘCE OD SKUBANIA...

GOTOWI DO JAZDY

POZA BRONIĄ MONGOŁOWIE MUSIELI ZABRAĆ WIELE BAGAŻY, GDY WYRUSZALI KONNO DO WALKI:

1 ŻELAZNE NACZYNIE DO GOTOWANIA SMACZNYCH POSIŁKÓW NA WOLNYM OGNIU.

2 BUKŁAK WYPEŁNIONY WODĄ NA DŁUGIE, PEŁNE KURZU, DROGI PRZEZ PUSTYNIE.

3 IGŁĘ, NICI I CZYSTE UBRANIA, ALE NIE ZA DUŻO!

4 LINKĘ I HACZYK DO ŁOWIENIA RYB.

5 SKÓRZANE TORBY NA JEDZENIE I INNE RZECZY.

6 ŻOŁNIERSKIE RACJE. NIE BYŁY ZBYT SMACZNE - ZAWIERAŁY MIĘDZY INNYMI WĘDZONE I SUSZONE MIĘSO ORAZ MLEKO W PROSZKU.



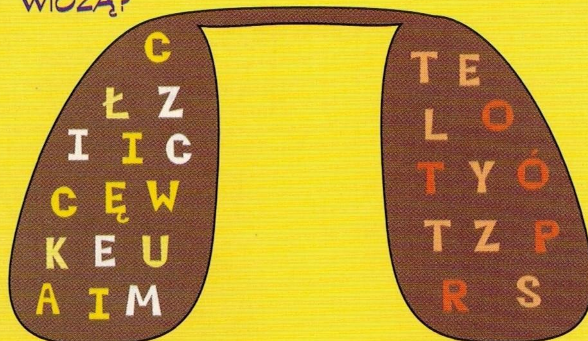
Metal i jedwab

Jeźdźcy Czyngis-chana nosili metalowe hełmy. Mieli zbroje zrobione ze skóry wzmocnionej kawałkami żelaza. Pod zbroję ubierali jedwabne koszule! Nie znaczy to, że ci żołnierze byli tacy delikatni. Jedwab pozwalał wyjmować strzały z ran. Jeśli strzała przebiła zbroję mongolskiego wojownika, można było wyciągnąć grot ostrożnie, okręcając strzałę jedwabiem i pociągając za nią. Żołnierze nosili swoją jedwabną bieliznę tak długo, aż się zniszczyła. Prawie nigdy jej nie ściągali, bo żołnierze niezbyt często się myli!



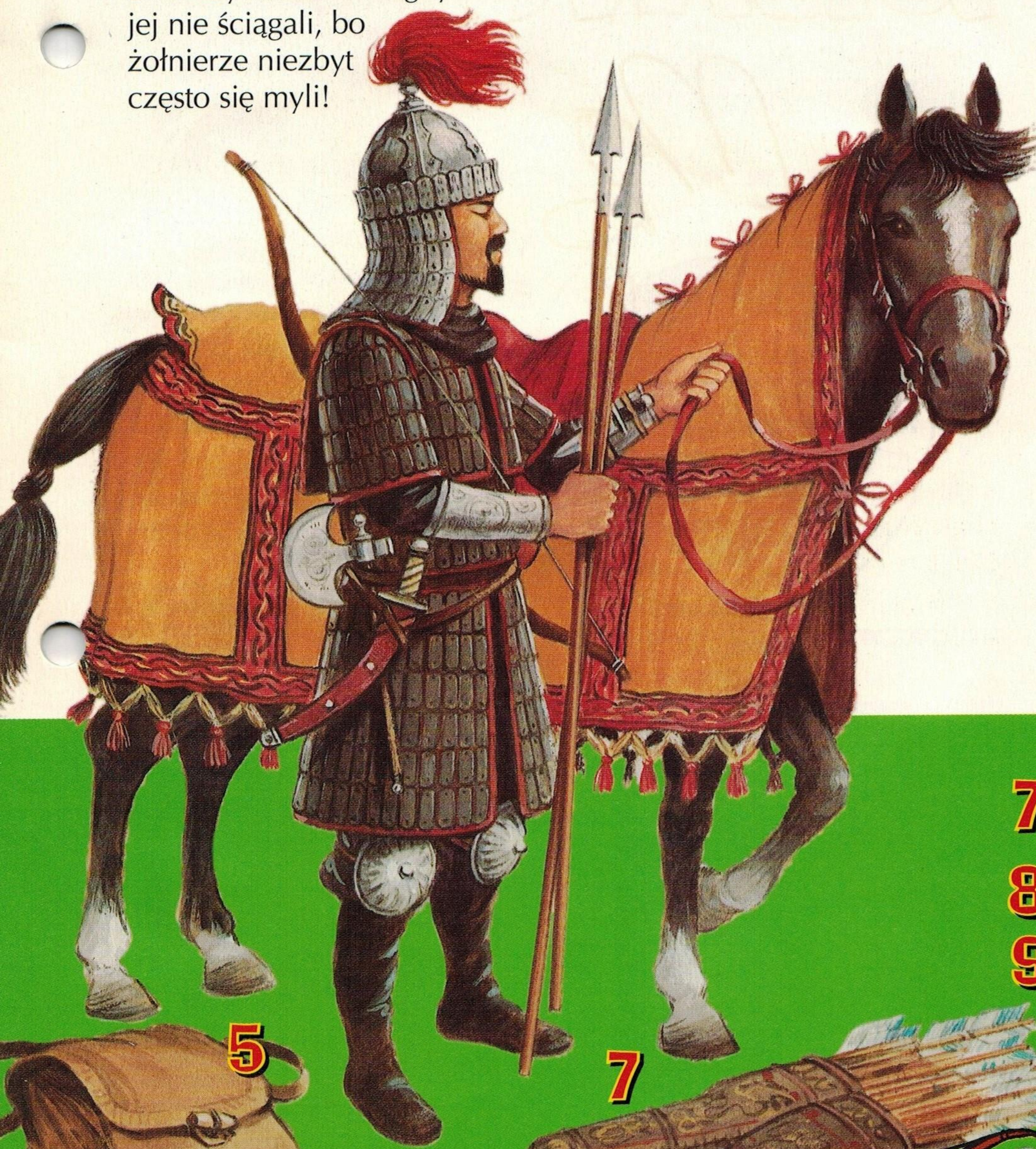
KŁOPOTLIWE SAKWY

MONGOLSCY ŻOŁNIERZE MAJĄ STRASZLIWY BAŁAGAN W SWOICH SAKWACH. CZY MOŻECIE UŁOŻYĆ RZECZY, KTÓRE W NICH WIOZĄ?



Uzbrojenie

Mongolscy żołnierze wozili ze sobą dwie lub trzy włócznie, krótki miecz lub scimitar, sztylet przypasany do lewego ramienia i czasami topór lub buzdygan. Najważniejszą bronią wojownika był łuk – jeden do strzelania na małe odległości i jeden na duże. Mongolscy łucznicy używali kamiennych pierścieni na prawym kciuku do naciągania cięciwy. Dzięki temu łuk był bardziej trwały, a strzały leciały dalej. Mongołowie mogli wystrzelić strzały na odległość 300 m!



7 60 STRZAŁ W SKÓRZANYM KOŁCZANIE.

8 DŁUGI OSTRY MIECZ.

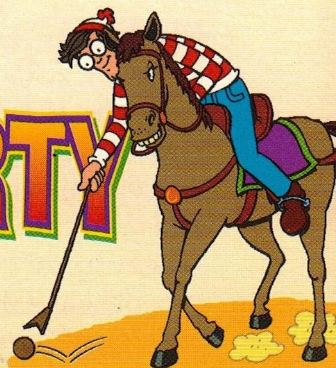
9 OKRĄGŁĄ TARCZĘ.





DOBRE POMYSŁY

WOJENNE SPORTY



MONGOLSCY WOJOWNICY TRAKTOWALI ROZGRYWKI SPORTOWE CAŁKIEM POWAŻNIE, MOI DRODZY!

Gra o zwycięstwo

Czyngis-chan wiedział, jak ważne jest utrzymanie wojska w gotowości bojowej. Mongołowie prowadzili większość wojen latem, kiedy było ciepło. W pozostałych porach roku Mongołowie oddawali się poważnym zajęciom! Polowanie i polo były ich ulubionymi. Każdej zimy Czyngis-chan wyruszał na wielkie polowanie. Żołnierze mieli okazję wykazać się umiejętnościami jeździeckimi i w strzelaniu z łuku. Pewnego razu każdy z myśliwych dostał tylko jedną strzałę. Jeśli nic nie upolował jednym strzałem z łuku, był degradowany. Kiedyś ponoć Czyngis został zrzucony z konia, gdy polował na dzika. Odyniec nie zaatakował, bo się go przestraszył!



- CZYM RÓŻNI SIĘ GRA W POLO DAWNIEJ I DZIŚ?

- NICZYM! ZARÓWNO WTEDY, JAK I DZIŚ MOŻNA OBERWAĆ KIJEM W GŁOWĘ.







RICHARD FRANCIS - TONY STONE IMAGES

W polo po raz pierwszy zagrano 2500 lat temu w Persji. Znajduje się tam starożytne boisko do gry w polo, mające 275 m długości i słupki bramki odległe od siebie o 7,15 m. Takie same wymiary mają boiska do polo dzisiaj – są 12 razy większe niż boiska futbolowe. Gra rozprzestrzeniła się na Azję i dotarła do Anglii z Indii w XIX w. Obecnie znana jest na całym świecie.

Mongołowie nawet kiedy grali w polo, przedstawiali straszliwy widok! Byli najlepszymi wojownikami na świecie. Grali w polo, by stać się jeszcze lepszymi jeźdźcami. Gra była szybka i szalona. Gracze galopowali po boisku w tę i z powrotem za piłką, mając nadzieję zdobyć gola.



BRRR MAKABRA

PERSOWIE UŻYWALI CZASAMI GŁÓW WROGÓW ZAMIAST PIŁKI W GRZE W POLO! WIEDZĄC, JAK MONGOŁOWIE STARALI SIĘ PRZERAZIĆ SWOICH WROGÓW, WYDAJE SIĘ, ŻE ROBILI TAK SAMO Z ICH GŁOWAMI.

Jazda!

Mongolscy wojownicy byli naprawdę dobrymi jeźdźcami. Kierowali swoimi końmi za pomocą stóp i kolan. Mieli wolne ręce, dzięki czemu strzelali z łuku, rzucali włócznie i cięli mieczem. Polo było znakomitą grą, w której ćwiczyli sprawność. Gracze musieli uderzyć drewnianą piłkę długim kijem, jadąc na koniu. Nie było to wcale takie proste. Mongołowie w ogóle rzadko zsiadali z siodła: polowali, walczyli, grali w polo i ścigali się zawsze na grzbietach koni. Dlatego zwierzęta te traktowali jak przyjaciół. Kiedy koń był zbyt stary, by dosiąść go w walce, jego pan nadal się nim opiekował. Czasami, gdy wojownik umierał, jego ulubiony koń był zabijany i grzebany razem z nim.

Obecnie Mongołowie popisują się swoimi umiejętnościami na różnego rodzaju festiwalach, a nie w walce. Najsłynniejszym jest Nadaam - Festiwal Trzech Męskich Gier, który organizowany jest od 2000 lat. Te trzy dyscypliny to: zapasy, łucznictwo i jeździectwo.



COYOTE FOTOGRAFX - TRIP

WIELKI CZYNGIS-CHAN

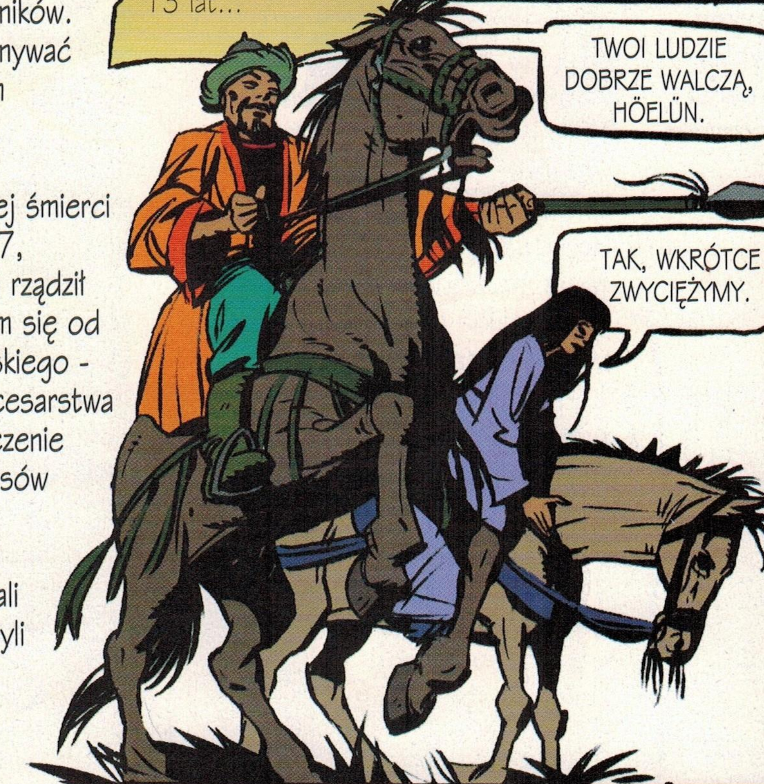
CZYNGIS-CHAN ZJEDNOCZYŁ MONGOŁÓW I UCZYNIŁ Z NICH ZDOBYWCÓW ŚWIATA. GDY UMARŁ, IMPERIUM MONGOLSKIE BYŁO TAK WIELKIE, ŻE PODRÓŻ Z JEDNEGO JEGO KRAŃCA NA DRUGI TRWAŁA DWA LATA!

Czyngis-chan był znakomitym wodzem. Zorganizował Mongołów w pułki. Żołnierze dużo ćwiczyli i stawali się niemal maszynami do walki. Ich wódz nie umiał czytać ani pisać, ale tworzył rozważne plany bitew i analizował mocne i słabe strony przeciwników. To pozwalało mu pokonywać wrogów posiadających o wiele większe armie.

W chwili swojej śmierci w roku 1227, Czyngis-chan rządził imperium rozciągającym się od Chin do Morza Kaspijskiego - było ono większe od cesarstwa rzymskiego. Duże znaczenie dla mongolskich sukcesów miała taktyka terroru. Ludzie, którzy walczyli z Mongołami, ryzykowali strasznie - niektórzy byli paleni żywcem! Armia mongolska puszczała zawsze wolno część jeńców, żeby mogli nieść wieści o okrucieństwie swoich prześladowców.

1 Na początku lat 60-tych XII wieku Jesugej, wódz Mongołów, został ojcem. Swojemu synowi nadał imię Temudżyn, co znaczy „Najczystsza Stal". Gdy Temudżyn miał 13 lat...





2 Nie wszyscy chcieli, by Temudżyn był wodzem. Wdowa po Jesugeju - Höelün zaczęła walkę przeciwko tym, którzy nie chcieli słuchać jej syna.

3 W ciągu kilku lat Temudżyn podporządkowywał sobie kolejne plemiona, aż w roku 1206...

JESTEM WŁADCĄ WSZYSTKICH MONGOŁÓW. OD TEJ CHWILI NAZYWAM SIĘ CZYNGIS-CHAN.

CHAN NAD CHANAMI!

ZDOBYLIŚMY WIELKI MUR!

WKRÓTCE WKROCZYMY DO PEKINU!

4 Czyngis-chan zjednoczył wszystkie plemiona mongolskie i zamienił armię mongolską w straszną siłę bojową. W roku 1211 zaatakował północne Chiny i przekroczył granice Tybetu.

5 W roku 1215 kilku chińskich żołnierzy pomogło Mongołom zdobyć Pekin.

NIE MOŻESZ TEGO ZROBIĆ.

OTWÓRZCIE MONGOŁOM BRAMY MIASTA.

6 Gdy Mongołowie walczyli w Chinach, zaczęły się kłopoty na zachodzie imperium.

CO ROBIĆ, CHANIE?

ATAKOWAĆ!

7 Czyngis-chan rozpoczął brutalny najazd na muzułmańskie państwa w zachodniej Azji.

ZABIJCIE WSZYSTKICH!

8 Armii Czyngis-chana nie można było zatrzymać. Podbiła ona wielkie imperium.

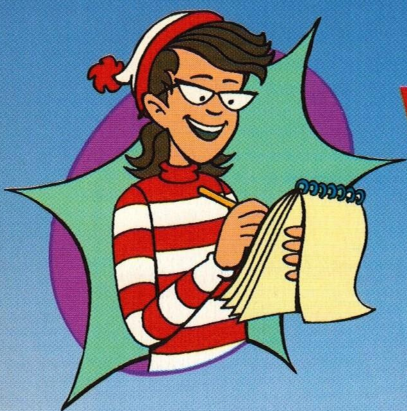
POMOCY!

9 Później, we wschodnich Chinach...

GWIAZDY POWIEDZIAŁY MI, ŻE UMRĘ.

TO NIEMOŻLIWE!

Czyngis-chan zmarł wkrótce, w roku 1227.



Wygodny obóz

MONGOŁOWIE ŻYLI W OGROMNYCH NAMIOTACH, ZWANYCH JURTAMI.

W stepie szerokim

Azjatyckie równiny, na których żyją Mongołowie, nazywane są stepami.
To rozległe równiny, pokryte kępami trawy. Bardzo gorące lata i przeraźliwie mroźne zimy sprawiają, że ciężko jest tutaj uprawiać ziemię. Dlatego też Mongołowie hodują zwierzęta, które dostarczają im pożywienia. Gdy zwierzęta zjedzą już całą trawę w jakimś rejonie, znaczy to, że należy przenieść się gdzie indziej.

Do dziś wielu Mongołów jest koczownikami. Mieszkają w jurtach i hodują zwierzęta. Wieczorami zbierają się, by słuchać historii. Ciągle jeszcze opowiadają o walkach dzielnego Czyngis-chana.



TRIP

- W JAKI SPOSÓB MOŻNA PORUSZAĆ SIĘ W STEPIE?

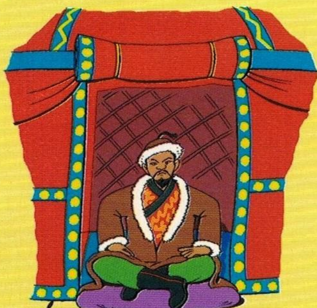
- STEPUJĄC!

Ci Mongołowie robią wojłok z owczej wełny. Najpierw zwilżają wełnę, potem przędą ją i sprasowują, żeby zrobić mocną, wodoodporną tkaninę.



NAJLEPSZE NAMIOTY

WNĘTRZE JURTY JEST WYŁOŻONE KOLOROWYMI KOCAMI (DOMINUJE CZERWIEŃ), ZDOBIONYMI WZORAMI GEOMETRYCZNYMI I ZWIERZĘCYMI. LUDZIE ŚPIĄ POD KILKOMA TAKIMI KOCAMI. POZA TYM W JURCIE ZNAJDUJĄ SIĘ SAKWY, TYKWY DO PICIA, NARZĘDZIA DO ŁOWIENIA RYB I TKANIA.



W drodze

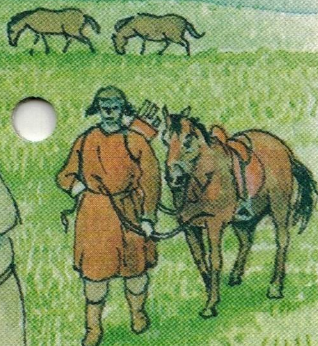
Mongołowie musieli być gotowi do drogi w mgnieniu oka. Jurty skonstruowano tak, żeby w ciągu godziny można je było złożyć i załadować na wóz. Dla odmiany podróż w nowe miejsce jest bardzo powolna – karawana zatrzymuje się co kilka godzin, aby wydoić kozy.

Rodzinny interes

W obozie Mongołów zawsze było dużo rzeczy do zrobienia. Chłopcy uczyli się jeździć na koniach i zaganiać zwierzęta w wieku 4-5 lat – gdy nie sięgali nogami do strzemion. Dzieci zbierały nawóz, służący jako opał (najlepszy jest wielbłądzi, który dobrze się pali i wydziela mało dymu). Kobiety i ich córki gotowały, doiły zwierzęta, a kiedy przychodził czas wędrówki, pakowały jurty i prowadziły wozy zaprzężone w woły.

W obozie najważniejsi byli wojownicy. Siedzieli tuż przy ognisku i jedli najlepsze kąski. Dzieci zadowalały się resztkami.

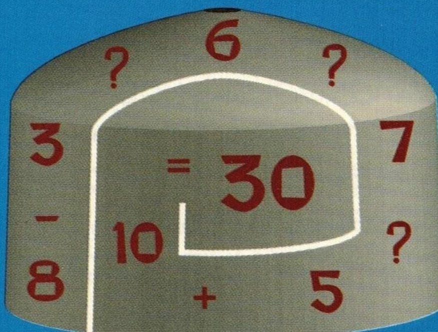




Mongołowie robią szkielety swoich jurt z lekkich, zakrzywionych żerdzi, dlatego nie są one kłopotliwe w transporcie. Na szkielet naciągają warstwę mocnego wojłoku lub skór, na który w zimie narzucają jeszcze dodatkową warstwę tkanin, żeby uchronić się przed lodowatym wiatrem.



KTO SZYBCIEJ?



MONGOŁ POTRAFI ZŁOŻYĆ JURTĘ W CZASIE KRÓTSZYM NIŻ 30 MINUT. CZY POTRAFISZ WSTAWIĆ W MIEJSCA ZNAKÓW ZAPYTANIA SYMBOLE -, + LUB x TAK, BY WYNIK RÓWNANIA WYNIÓSŁ 30? DWA ZNAKI WSTAWILIŚMY, ŻEBY CI POMÓC.



Z WIZYTĄ U MONGOŁÓW

W TYM TYGODNIU ZATRZYMAMY SIĘ NA POPAS W MONGOLSKIM OBOZIE, POSZUKIWACZE PRZYGÓD. JEST TU FURA FUTRZANYCH CZAP I JEŹDŹCY WAŁĘSAJĄCY SIĘ WOKÓŁ. NIEKTÓRZY KRZEPCY MONGOŁOWIE BAWIĄ SIĘ W PRZECIĄGANIE LINY. ZNAJDŹCIE MNIE, A POTEM:

• KOGOŚ, KTO WPADŁ DO JURTY PRZEZ DACH. ZROBIŁ NIESPODZIANKĘ PARZE GAWĘDZĄCYCH GOŚCI.

• DWÓCH NIEZWYKŁYCH ŁUCZNIKÓW - JEDEN „PRZESTRZELIŁ SIĘ" PRZEZ TARCZĘ STRZELNICZĄ, DRUGI WYSTRZELIŁ WIRUJĄCĄ TARCZĘ ZAMIAST STRZAŁY.

• KONIA SCHWYTANEGO NA LASSO PRZEZ JURTĘ.

OTO OSTATNIE ZADANIE DO WYKONANIA - ZAPOLUJCIE NA TE TRZY FUTRZANE CZAPKI:

A


B


C


- DLACZEGO MONGOŁOWIE TAK CZĘSTO NAJEŻDŻALI CHINY?
- BO PRZEPADALI ZA CHIŃSKĄ KUCHNIĄ!

SŁYNNI LUDZIE

Podróżnik

MARCO POLO ŻYŁ WŚRÓD MONGOŁÓW PRZEZ WIELE LAT. KIEDY WRÓCIŁ DO DOMU, MIAŁ DO OPOWIEDZENIA ZIOMKOM MNÓSTWO NIEZWYKŁYCH HISTORII.

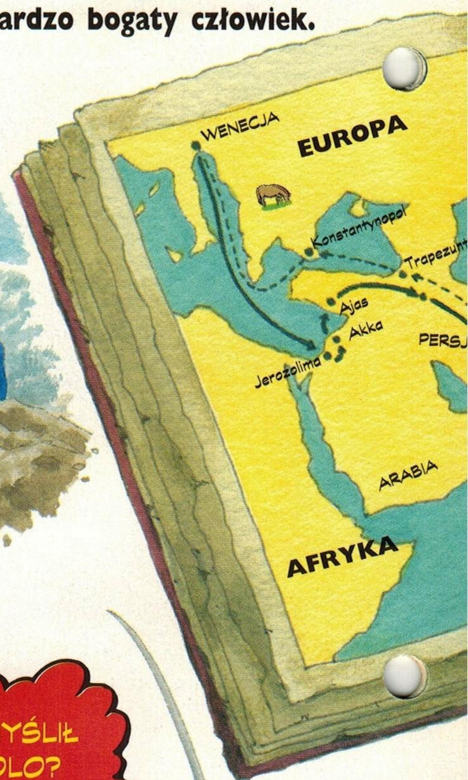
Co za podróż!

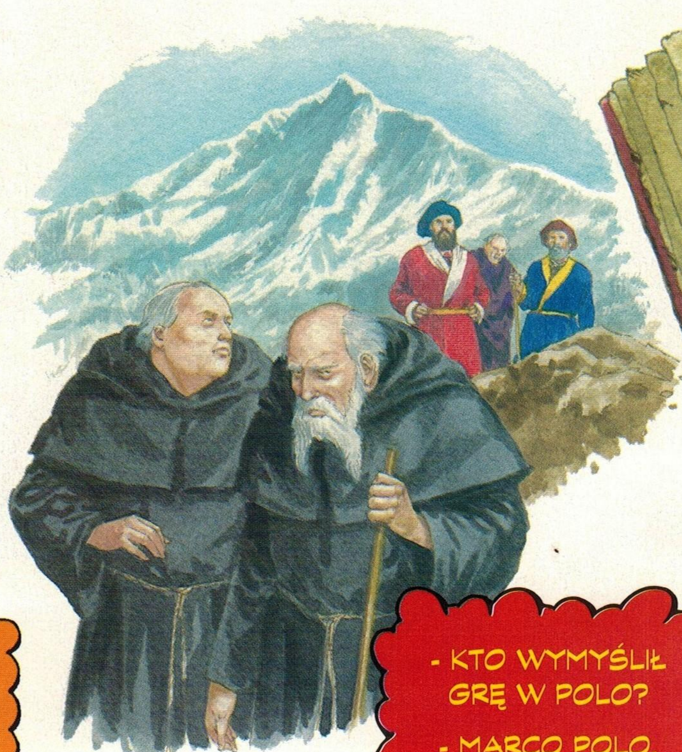
Marco Polo był największym europejskim podróżnikiem w średniowieczu. Nikt nie dostarczył tylu informacji o Chinach i Wschodzie przez następne 500 lat co on. Jego ojciec i wuj, Niccolo i Matteo, byli włoskimi kupcami. Już wcześniej odbyli podróż do Chin, która trwała 15 lat. Kiedy wyruszyli ponownie, zabrali ze sobą młodego Marco. W 1271 roku Polowie opuścili Wenecję na szybkim statku, ale aż trzy lata zajęła im podróż lądem na wielbłądach i koniach. Wędrowali od miasta do miasta. W końcu dotarli do Wielkiej Pustyni Słonej w Persji. Marco napisał, że po wypiciu tamtejszej wody chorowało się wiele dni!

Potężne góry

Później kupcy wspinali się po górach Hindukuszu. Nocą marzli, za dnia przypiekało ich słońce. W końcu przeszli pustynię Gobi i dotarli do Chin.

Ta mapa pokazuje trasę niezwykłej wyprawy Polów z Wenecji do Chin. Marco spędził 24 lata w podróży. Wrócił do Wenecji w 1295 r. jako bardzo bogaty człowiek.





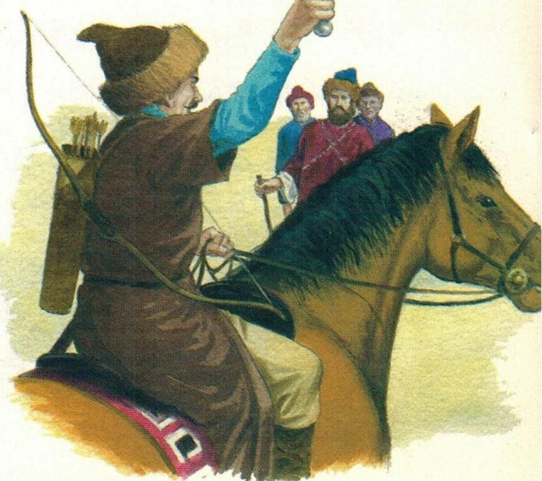
Papież Grzegorz X wysłał z Polami dwóch mnichów na wyprawę do Chin. Podróż była tak ciężka, że mnisi zawrócili do domów.

- KTO WYMYŚLIŁ GRĘ W POLO?
- MARCO POLO, OCZYWIŚCIE!

DŁUGIE ROGI!

MARCO POLO PISAŁ O WIELKICH OWCACH Z DŁUGIMI ROGAMI. NIE ŻARTOWAŁ, RZECZYWIŚCIE, SĄ TAKIE OWCE. OBECNIE NOSZĄ JEGO IMIĘ! DŁUGOŚĆ ROGÓW TYCH ZWIERZĄT WYNOSI 1,8 METRA.

Podróżnicy często marzli, głodowali, byli spragnieni. Zapadali na groźne choroby lub uczestniczyli w działaniach wojennych. Ich karawanę atakowały nawet bandy zbójów.





Marco był zdumiony wielkością i pięknością pałacu chana Kubiłaja.



Przejście pustyni Gobi zajęło 30 dni. Marco napisał, że gorący wiatr wysusza skórę na papier!

COYOTE FOTOGRAFX -TRIP





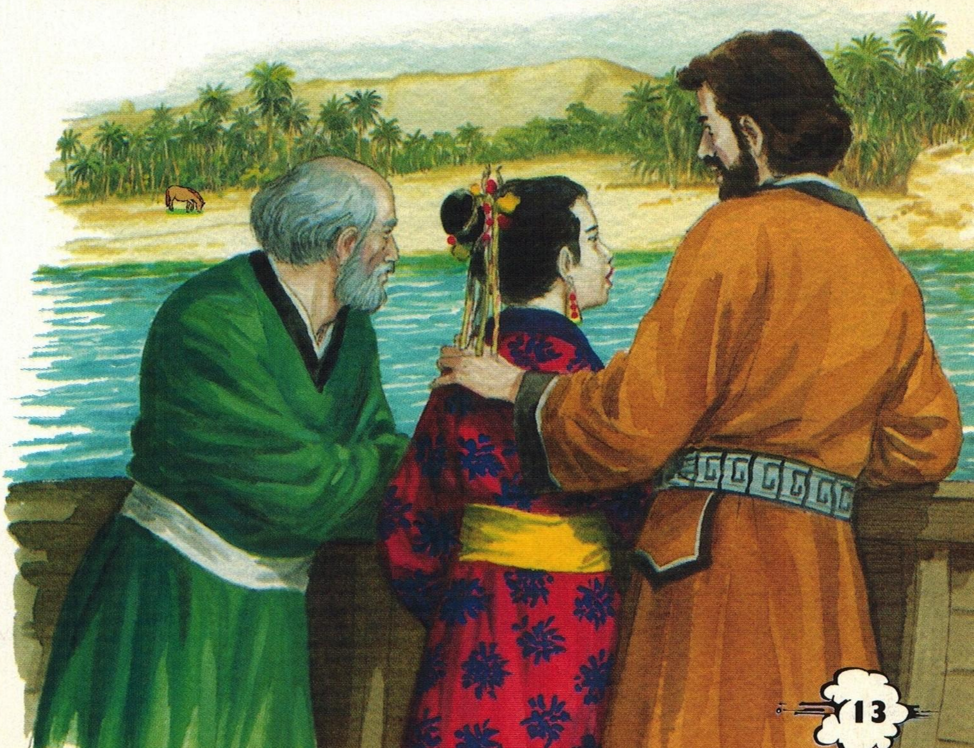
NA SZLAKU

POWROTNA PODRÓŻ DO WENECJI ZAJĘŁA MARCO DUŻO CZASU. KTÓRA DROGA ZAWIODŁA GO WPROST DO DOMU?



Po drodze

W końcu, w 1275 r. Polowie dotarli na dwór chana Kubiłaja, mongolskiego cesarza. Władca polubił ich i poprosił, by zostali. Marco mieszkał tam 17 lat i opisał wszystkie cuda, jakie widział na dworze chana i w jego cesarstwie. Po powrocie do Wenecji Marco był zły, bo nikt nie uwierzył w jego niezwykłe opowieści!



W 1292 r. chan Kubiłaj polecił Polom opuścić Chiny. Eskortowali chińską księżniczkę do Persji, gdzie miała poślubić mongolskiego władcę. Powrót do domu zajął im trzy lata.

KOSZTOWNY DWÓR

KIEDY CHAN KUBIŁAJ PODBIŁ CHINY, PORZUCIŁ WOJENNE ŚCIEŻKI, ŻEBY SIĘ OSIEDLIĆ I ŻYĆ W LUKSUSIE.

Chan na schwał

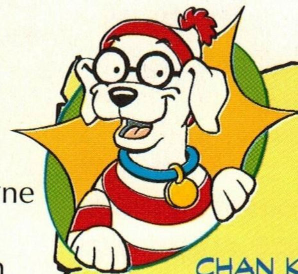
Chan Kubiłaj był wnukiem Czyngis-chana. Podbił Chiny w 1260 r. i został władcą części mongolskiego imperium, rozciągającego się od Oceanu Spokojnego do Morza Czarnego! Kubiłaj rządził w Chinach i Mongolii. Poza tym istniały trzy chanaty – Złota Orda i rządzone przez chanów: Czagataja i Hulagu. Kubiłaj był pierwszym mongolskim cesarzem Chin i zjednoczył cesarstwo chińskie pod swoją władzą. Chan Kubiłaj był w tamtych czasach najbogatszym człowiekiem. Wolał cieszyć się życiem, niż walczyć. Zamiast zbroi ubierał jedwabne szaty, wyszywane złotymi nićmi.

Bajeczna stolica

Chan Kubiłaj założył nową stolicę, którą nazwał Chanbałyk (obecnie Pekin). Jego szerokie ulice były pełne pięknych domów, sklepów i hoteli dla przybywających kupców. Kubiłaj zbudował sobie trzy zespoły pałacowe o srebrnych ścianach, ozdobionych barwnymi malowidłami. Nawet sufity były pokryte jaskrawymi obrazami. Główna sala mieściła kilka tysięcy osób.

- JAK MÓWIŁ DO SWOJEJ ŻONY CHAN KUBIŁAJ?

- HANKO KUBIŁAJKO!



WIELKI CHAN

CHAN KUBIŁAJ - ZGODNIE Z RELACJĄ MARCO POLO - MIAŁ 100 000 KONI, 100 000 SŁUG, 5000 SŁONI, KAŻDY Z DWIEMA OLBRZYMIMI SKRZYNIAMI KLEJNOTÓW I 10 000 SOKOLNIKÓW. MARCO POLO CZĘSTO UŻYWAŁ WIELKICH LICZB DO OPISU FAKTÓW. PRZEZYWANO GO „MARCO MILIONER".

PIŁKI LEWUSA

KAŻDY Z NADWORNYCH ŻONGLERÓW MA DODATKOWĄ PIŁECZKĘ. JEDNA Z NICH NIE NALEŻY DO ŻADNEGO. KTÓRA?

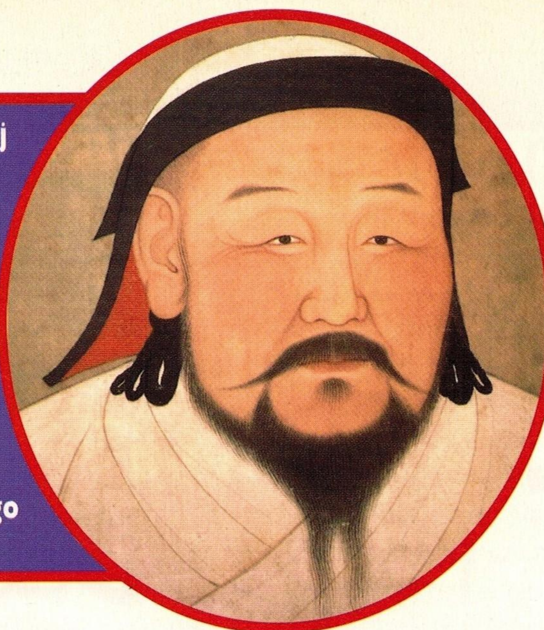


Piękne ogrody

Wokół pałacu Kubiłaja rozciągał się ogromny park ze wspaniałymi roślinami, jeziorami i zacienionymi ścieżkami. Był tam nawet park ze sztucznie usypanym wzgórzem, na którym rosły drzewa ze wszystkich stron świata. Tutaj chan i jego przyjaciele urządzali polowania. Według Marco Polo chan polował z psami, lampartami, rysiami, a nawet z lwami!



Kiedy chan Kubiłaj został cesarzem Chin, zaprzestał wojowania. Żył w wielkim luksusie, ale był hojnym i mądrym władcą. Opiekował się chłopami, upewniał się, czy mają wystarczająco jedzenia i często dawał pieniądze biednym, dlatego ludzie go kochali.



Marco Polo i jego rodzina spędzali miło czas na dworze chana Kubiłaja. Władca lubił słuchać o ich przygodach. Podczas uczt delektowano się smacznymi potrawami. Goście nie musieli martwić się o zarazki. Słudzy nosili maski, więc nie chuchali na jedzenie! Akrobaci i połykacze ognia umilali biesiadnikom czas występami.

Wykwintne uczty

Kubiłaj urządzał uczty dla rodziny, przyjaciół i bogatych kupców. Przychodziły też damy dworu, ale musiały siedzieć przy osobnym stole. Kobiety ubierały piękne jedwabne szaty. Malowały swoje twarze na biało, potem malowały brwi, które łączyły się pośrodku czarną kreską. Miały też wymyślne fryzury.

Czas na wakacje!

Latem chan Kubiłaj wyruszał na trzymiesięczne wakacje. Cały dwór pakował się i podróżował do wspaniałego pałacu w Czeng-tu (albo Xanadu). W podróży władca mieszkał w luksusowym namiocie, wyścielanym grubymi futrami. Spędzał czas, ucztując i polując. W listopadzie wracał wypoczęty do Chanbałyku.





WALLY WŚRÓD MONGOŁÓW

Lewus jest bliski omdlenia na widok mongolskich przysmaków, którymi częstują go gościnni gospodarze.

Co zjemy na kolację, Szczeku? – zapytał Wally. – Coś prostego czy coś bardziej egzotycznego?
– Hau – odpowiedział Szczek. Obie propozycje mu się podobały. W tym momencie przed nimi pojawiły się kłęby dymu, z których wyłoniła się dobrze znana postać, owinięta płaszczem.
– Cześć, Białobrody – rzekł Wally. – Czy masz dla mnie jakieś interesujące zadanie?
– O, tak – odparł czarodziej. – Pewien żołnierz z czasów Czyngis-chana z radością skorzystałby z twojej pomocy.
– Mojej pomocy? To dopiero! – wykrzyknął Wally. – Szczeku, idziemy!
– Hau! – szczeknął pies, wskakując do magicznego portalu za Wallym. Miał nadzieję, że jego pan nie zapomniał o kolacji. Tuż za Wallym i Szczekiem w przejście wśliznęła się jeszcze jedna pasiasta postać.
– Ha, ha! – zaśmiał się Lewus. – Na pewno znajdzie się tam też coś dla mnie.

Wally i Szczek przybyli na skraj dużego obozu okrągłych namiotów, rozłożonych na zboczu wzgórza pomiędzy lasem a rzeką. Byli otoczeni przez wojowników. Wally dowiedział się od nich, że żołnierze właśnie przygotowują się do wyprawy. Wielki wódz Czyngis-chan zbierał armię, a lokalny dowódca, Janczer, obiecał dołączyć do niego ze swymi ludźmi.
Nagle z dużego namiotu, stojącego pośrodku obozu, dobiegł ich krzyk.
– Co się stało? – zapytał Wally.
– Bezcenny rumak bojowy Janczera zniknął – wyjaśnił jeden z żołnierzy, wskakując na swego wierzchowca. – Bez tego konia nie może stawić się na spotkanie z Czyngis-chanem, a to oznaczałoby







brak szacunku dla władcy. Musimy natychmiast rozpocząć poszukiwania!
– Chyba o tym problemie wspominał Białobrody – rzekł Wally do Szczeka.
– Zobaczmy, czy znajdziemy tego konia!
Lewus tymczasem chodził po lesie. Usłyszał alarm w obozie w tym samym momencie, gdy zauważył zaginionego konia. Zaczął go prowadzić głębiej w las, jak najdalej od obozu.
– Uf! – mamrotał do siebie. – Miałem nadzieję, że dadzą mi więcej czasu na ucieczkę. Ale i tak nie powinni mnie znaleźć, zanim się tu ukryję.

Mongolscy jeźdźcy rozjechali się w różnych kierunkach, szukając zguby. Niektórzy przejeżdżali w pobliżu lasu, ale zarówno Mongołowie, jak i ich konie woleli step i przede wszystkim tam prowadzili poszukiwania. Szczek węszył, szukając tropu, gdy nagle napotkał znajomy zapach – zapach Lewusa! Wyczuł też silną końską woń.
– Hau! – piesek wezwał Wally'ego.
– Co? Lewus tutaj? Może też szuka konia? Lepiej, żebyśmy byli szybsi!

Na małej polance Lewus przywiązał wodze rumaka do drzewa. Właśnie miał zamiar lepiej przyjrzeć się kosztownemu siodłu, kiedy usłyszał szczekanie w oddali.
– A niech to! – zasyczał ze złością.
– Wygląda na to, że Wally i ten jego głupi pies depczą mi po piętach. I co teraz? Szybko zebrał myśli, po czym odwiązał wodze konia, wdrapał się na drzewo i ukrył pośród listowia.





Kiedy Wally i Szczek weszli na polanę, zobaczyli samotnie stojącego rumaka.
– Dobra robota, Szczeku! – pochwalił psa Wally. – Nie widzę tylko żadnego śladu Lewusa. Zaprowadźmy konia do jego właściciela, na pewno się o niego martwi.
Wtem Lewus zeskoczył z drzewa i wylądował w siodle! Złapał wodze i galopem ruszył przed siebie. Wally nie miał szans go dogonić.
Lewus przylgnął do ogiera pędzącego przez leśne ostępy. Trzymał się mocno, schylając tylko głowę, by nie uderzyć głową w dolne gałęzie drzew. Koń stopniowo zwolnił i zanim dojechali do skraju lasu, Lewus już nad nim panował.
Gdy zbliżyli się do obozu, Lewus zeskoczył i wprowadził rumaka za wodze.
– Wielkie dzięki, nieznajomy!
– powiedział Janczer, kiedy Lewus stanął przed jego obliczem. – Jak mogę ci się odwdzięczyć, dzielny chłopcze?
Lewus miał już pewność, że jego zmyślny plan się powiódł.







– Wydam ucztę na twoją cześć. Polecę kucharzom przygotować same smakołyki, specjalnie dla mego odważnego gościa!

Mongolscy wojownicy posadzili Lewusa i podali mu puchar. Po jednym łyku Lewus odstawił naczynie. – To smakuje... jakoś... inaczej – skrzywił się ze wstrętem. Napój wyglądał jak brudny jogurt, lecz jego smaku Lewus nie mógł z niczym skojarzyć.
– Wiele tygodni trwa przyrządzanie i fermentacja mleka klaczy – rzekł Janczer. Następnie kucharze wnieśli całą tacę czegoś, co wyglądało jak grube, brązowe fasole. Lewus przyjrzał się bliżej i stwierdził, że były to wielkie larwy owadów.
Patrzył z obrzydzeniem, jak Mongoł wrzucał je do ust i chrupał z apetytem.
– Następne danie jest moim ulubionym – powiedział Janczer. Gdy zdjęto pokrywę z kolejnego naczynia, Lewus zajrzał do środka i zobaczył, że danie odwzajemnia jego spojrzenie! Owcze oczy!
Trzymając dłoń przy ustach, Lewus wybiegł bardzo szybko z namiotu.

Pierwsi, których ujrzał, byli Wally i Szczek. Właśnie wrócili do obozu i rozmawiali z żołnierzami opiekującymi się rumakiem Janczera.
– Cieszę się, że koń jest cały i zdrowy – mówił Wally.
– Hau! – zgodził się Szczek.
– Wiesz, po tym całym wędrowaniu trochę zgłodniałem – stwierdził Wally.
– Hau! Hau! – piesek dziarsko zamachał ogonem.
– Wiem, wiem. Wracajmy do domu i zróbmy sobie mongolski gulasz.
– Hau! – Szczekowi bardzo spodobał się ten pomysł.
Lewus powlókł się za nimi, jęcząc i trzymając się za brzuch. – O, nie! Nigdy więcej mongolskiego jedzenia!

KONIEC

W CZĘŚCI 25. KTOŚ UPROWADZI SZCZEKA!





ŁAMIGŁÓWKI Z PRZESZŁOŚCI

TE ZAGADKI SĄ NAPRAWDĘ TRUDNE, DRODZY BADACZE DZIEJÓW. ALE NIE TRZEBA BYĆ CHANEM, ŻEBY JE ROZWIĄZAĆ!

Poszukiwania słów

Na diagramie znajduje się 10 słów związanych z Mongołami. Trzy dodatkowe litery utworzą nazwę pewnego zwierzęcia.

S	Z	A	M	A	N	T
T	K	Ł	U	Ż	J	E
R	Y	U	S	E	Z	M
Z	R	K	Z	R	Ó	U
A	O	P	T	D	W	D
Ł	P	O	R	Ź	A	Ż
A	O	L	A	A	N	Y
Y	T	O	I	M	A	N

Kto choć raz przeszedł Gobi, ten więcej tego nie zrobi.

19	?	20	21	?
?	19	21	?	20
21	18	22	20	19
22	?	19	18	?
20	?	18	?	22

Liczbowy mur

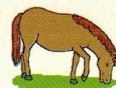
Wstaw poniższe liczby w cegły w murze tak, żeby w każdym rzędzie i kolumnie suma wynosiła 100.

18, 18, 19, 20, 21, 21, 22, 22

- CZYM RÓŻNI SIĘ ELEKTRYCZNOŚĆ OD BŁYSKAWICY?
- BŁYSKAWICA JEST ZA DARMO.

Mongolski wojownik nie lubi huku, dlatego chętnie strzela z łuku.

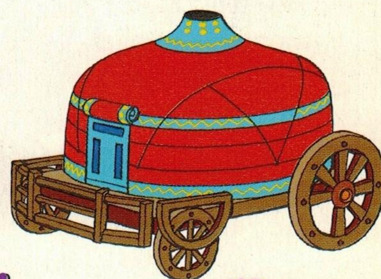
- DLACZEGO MONGOŁOWIE NIE ZDEJMOWALI NIGDY KOSZUL?
- BO MÓGŁ JE KTOŚ UKRAŚĆ...



Wytęż wzrok

Te wozy z jurtami są prawie takie same, ale między nimi jest osiem różnic. Odszukaj je!





Za co kochali Kubiłaja wieśniacy? Za to, że ich nie bił i nie zmuszał do pracy.

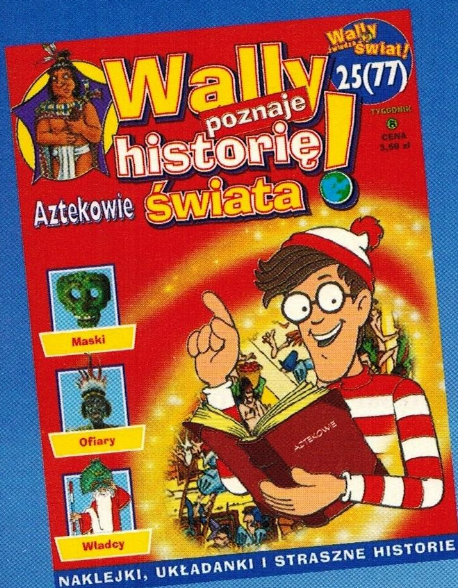






Słynne twarze

Jeśli się uważnie przypatrzysz tym głowom, odgadniesz trzy znane postaci.



Za tydzień Wally wyrusza na wyprawę do krainy AZTEKÓW



- SPOTKAMY ZDUMIEWAJĄCEGO MONTEZUMĘ
- POPŁYWAMY WOKÓŁ AZTECKIEGO MIASTA NA WYSPIE
- SKOSZTUJEMY ULUBIONYCH POTRAW AZTEKÓW





Oraz

WIĘCEJ DARMOWYCH NAKLEJEK I NOWE ŁAMIGŁÓWKI WALLY'EGO

Wydawnictwo: GE Fabbri Phoenix Sp. z o.o.
Adres redakcji: 50-079 Wrocław, ul. Ruska 41/42
Tel. (071) 344 77 75, fax 344 79 84
Redaktor naczelna: Małgorzata Pędziwiatr
Z–ca red. naczelnego: Violetta Nowakowska
Opracowanie graficzne: Jola Kłosowicz
Redaktor techniczny: A. Kaczmarek
Korekta: Elżbieta Niegoda i Waldemar Spallek
Kolportaż: Andrzej Grzebyk
Zamówienia na egzemplarze archiwalne przyjmujemy wyłącznie na kartkach pocztowych.

ISBN 83-910481-1-X, 83-88264-07-9 [cz. 24 (76)]

ATLAS:
otrzymasz go w prezencie wraz z numerem pierwszym WALLY POZNAJE HISTORIĘ ŚWIATA. Znajdziesz w nim ilustracje z całego świata, a także nieocenione informacje przydatne do zadań domowych. Są w nim obrazki słynnych budowli, zwierząt, a także mieszkańców świata.

NAKLEJKI:
w każdym numerze znajdziesz komplet darmowych naklejek do atlasu. Gdzie je naklejać? To proste! Numer naklejki odpowiada pustej kratce w atlasie.

Oprócz naklejek z numerami, otrzymasz naklejki z reprezentantami różnych epok. Dostaniesz też zabawne naklejki Wally`ego, które możesz przykleić tam, gdzie chcesz.

SEGREGATOR:
pierwszy z czterech segregatorów otrzymasz z numerem drugim, w którym Wally cofa się w czasy faraonów. Każdy z numerów jest dziurkowany, tak więc łatwo wpiąć go do segregatora. Dzięki niemu cały zbiór nie będzie się niszczyć, a ty szybko znajdziesz potrzebny numer.

Historyczny quiz Wally'ego

CZY ZNACIE PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI NA TE NIEZWYKŁE PYTANIA, MIŁOŚNICY HISTORII?

1 **Co mongolscy wojownicy wkładali pod zbroję:**

a) wełnianą kamizelkę,
b) jedwabną koszulę,
c) T-shirt.

2 **Mongolski namiot to:**

a) jurta,
b) tipi,
c) igloo.

3 **Równiny zamieszkane przez Mongołów są nazywane:**

a) stekami,
b) stepami,
c) stropami.

4 **Jak daleko leciały mongolskie strzały:**

a) 160 m,
b) 1 km,
c) 300 m.

5 **Jak długo Marco Polo był poza domem:**

a) 17 lat,
b) 24 lata,
c) 24 miesiące.

6 **Kto pierwszy zjednoczył wszystkie mongolskie plemiona:**

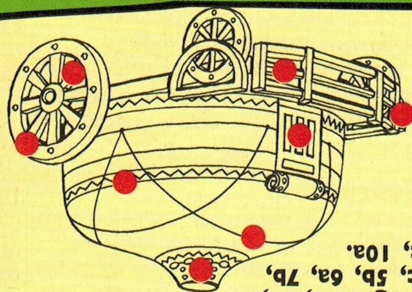
a) Czyngis-chan,
b) Imran-chan,
c) Chaka Khan.

7 **Co to jest polo:**

a) słodki mongolski smakołyk,
b) gra w piłkę na koniach,
c) włoskie słowo oznaczające podróżnika.

8 **Co palili Mongołowie w ogniskach w obozach:**

a) wojłok,
b) węgiel,
c) odchody wielbłądów.



9 **Kim został Temudżyn, kiedy dorósł:**

a) „władcą imperium”,
b) „władcą świata”,
c) „władcą wszystkich”.

10 **Chan Kubiłaj był dla Czyngis-chana:**

a) wnukiem,
b) synem,
c) dziadkiem.

ODPOWIEDZI (NIE ZAGLĄDAJ!)

Str. 1: Szukaj i znajdź: grobowiec - str. 13, góry Pamir - str. 7, wojownik - str. 7, dzwonnica - str. 13, łuk - str. 3. **Str. 3: Kłopotliwe sakwy:** cięciwa, łuk, miecz, sztylet, topór. **Str. 4: W sam środek!:** polowanie, myśliwy, jeździec, odyniec, siodło, step. **Str. 9: Kto szybciej?:** 8 - 3 = 5, 5 + 6 = 11, 11 - 7 = 4, 4 x 5 = 20, 20 + 10 = 30. **Str. 10-11:** Wally jest w wielkim namiocie o czerwonym dachu; człowiek, który wpadł przez dach, jest na prawo od Wally'ego; obaj niezwykli łucznicy znajdują się na dole w prawym rogu; koń złapany na lasso szarpie się po lewej; pomarańczowa czapka leci na górze obrazka; niebieska czapka jest na lewo od człowieka, który wstrzelił się w tarczę; zielona czapka jest tuż nad tym samym człowiekiem. **Str. 13: Na szlaku:** właściwą drogą jest A. **Str. 14: Piłki Lewusa:** piłka numer 7 nie należy do żadnego z żonglerów. **Str. 20: Poszukiwania słów:** szaman, namioty, nawóz, Temudżyn, strzała, polo, łuk, topory, żerdź, musztra. Z pozostałych liter powstaje nazwa zwierzęcia: jak. **Liczbowy mur:** w rzędach od lewej: 22, 18, 18, 22, 20, 21, 21, 19. **Wytęż wzrok:** Rozwiązanie poniżej. **Słynne twarze:** Czyngis-chan, Kubiłaj, Marco. **Historyczny quiz Wally'ego:** 1b, 2a, 3b, 4c, 5b, 6a, 7b, 8c, 9c, 10a.

ODPOWIEDZI (NIE ZAGLĄDAJ!)

Str. 1: Szukaj i znajdź: grobowiec - str. 13, góry Pamir - str. 7, wojownik - str. 7, dzwonnica - str. 13, łuk - str. 3. **Str. 3: Kłopotliwe sakwy:** cięciwa, łuk, miecz, sztylet, topór.
Str. 4: W sam środek!: polowanie, myśliwy, jeździec, odyniec, siodło, step.
Str. 9: Kto szybciej?: 8 - 3 = 5, 5 + 6 = 11, 11 - 7 = 4, 4 x 5 = 20, 20 + 10 = 30. **Str. 10-11:** Wally jest w wielkim namiocie o czerwonym dachu; człowiek, który wpadł przez dach, jest na prawo od Wally'ego; obaj niezwykli łucznicy znajdują się na dole w prawym rogu; koń złapany na lasso szarpie się po lewej; pomarańczowa czapka leci na górze obrazka; niebieska czapka jest na lewo od człowieka, który wstrzelił się w tarczę; zielona czapka jest tuż nad tym samym człowiekiem.
Str. 13: Na szlaku: właściwą drogą jest A. **Str. 14: Piłki Lewusa:** piłka numer 7 nie należy do żadnego z żonglerów.
Str. 20: Poszukiwania słów: szaman, namioty, nawóz, Temudżyn, strzała, polo, łuk, topory, żerdź, musztra. Z pozostałych liter powstaje nazwa zwierzęcia: jak. **Liczbowy mur:** w rzędach od lewej: 22, 18, 18, 22, 20, 21, 21, 19. **Wytęż wzrok:** Rozwiązanie poniżej. **Słynne twarze:** Czyngis-chan, Kubiłaj, Marco. **Historyczny quiz Wally'ego:** 1b, 2a, 3b, 4c, 5b, 6a, 7b, 8c, 9c, 10a.

